Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi:

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 hal.

Nr. 98. **Kraków, Sobota dnia 28 Kwietnia 1900.** **Rok VIII.**

Zajścia w Sejmie czeskim.

To, co zaszło w czwartek w Sejmie czeskim, było bardzo znamiennym symptomem ogólnego położenia, a zarazem prologiem tego, czego możemy oczekiwać w parlamencie wiedeńskim. Zarówno mowca niemiecki Zdenko Schücker, jak mowca czeski Herold, stwierdzili zgodnie, jakkolwiek z odmiennych wyszli stanowisk, że akcję ugodową, zainicjowaną przez Koerbera, można uznać za zakończoną fiaskiem. Po tych oświadczeniach nastąpiła najzwyczajniejsza burda, zainicjowana przez deputowanego Wolfa — jako pierwsza jaskółka cyrkowych orgij, których nam zapewne nie braknie w ciągu maja na arenie przy Francensringu.

Deputowany Herold postawił rządowi termin, po którym Czesi sami upomną się o należną im za zniesienie rozporządzeń językowych satysfakcję, upomną się „zaś w ten sposób, który ani Niemcom, ani rządowi, nie będzie przyjemny“. Jest to wprost zapowiedź wojenna — więcej jeszcze: zapowiedź końca dzisiejszego parlamentaryzmu w Austrji. Z każdym dniem zwiększa się prawdopodobieństwo, że sesja majowa będzie ostatnią sesją teraźniejszej Rady państwa i że zamkną ją dziejowego znaczenia decyzje monarsze, od tak dawna w interesie spokoju ludów Austrji wyczekiwane.

Niemców przejmują lekkie dreszcze; znać to było po zachowaniu się posłów: księdza Opitza i Glöcknera, którzy jęli uspokajać wściekłego Wolfa, miotającego się dziko z powodu, iż marszałek śmiał uspokoić galerje, demonstrujące na cześć Herolda, kilkoma łagodnemi słowami w języku czeskim. Osławiony Glöckner, niegdyś jeden z bohaterów antybadeniowskiej obstrukcji „quantum mutatus ab illo“! dziś uważa już podarcie zaproszenia na wieczór, posłanego Wolfowi przez marszałka księcia Lobkowitza za nieprzyzwoitość „summo gradu“!

„Nie pozwolimy się terroryzować!“ — wołali umiarkowani Niemcy Wolfowi, kiedy im pięściami groził w razie, gdyby chcieli iść na ów marszałkowski wieczór... Okrzyk ten jest niestety bardzo spóźniony i bardzo nieszczery. Wolf już dawno sterroryzował Niemców austrjackich...

Dziś już na umiarkowanie zapóźno! Pyrrusowe zwycięstwo terroryzmu, złączone ze zniesieniem rozporządzeń językowych, zniweczyło wszystkie fundamenty, na których można było oprzeć naturalne czesko-niemieckie porozumienie. Dziś spokój i porządek może być tylko narzucony i utrzymany siłą... osoba zaś cesarza Franciszka Józefa daje pełną rękojmię, że ta siła wyjdzie na korzyść niejednemu szczepowi, ale trzymana będzie na wodzy szlachetnem poczuciem prawa i sprawiedliwości...

Oto depesza biura korespondencyjnego o przebiegu czwartkowego posiedzenia Sejmu czeskiego:

PRAGA 27 kwietnia. (T. B. K.). Na czwartkowem posiedzeniu Sejm obradował w dalszym ciągu nad wnioskiem Pacaka.

Dep. Wł. Dworzak zaznacza, że konstytucja gwarantuje równouprawnienie, a obowiązkiem rządu jest postarać się o wprowadzenie w czyn ustawy. Odnośnie do wywodów Funkego, jakoby artykuły konstytucyjne były teorematami abstrakcyjnymi, które mają dopiero wtedy znaczenie, gdy zostaną uzupełnione przez ustawę określającą i wynowawczą, mowca cytuje inne artykuły konstytucyjne, które bez żadnych poprzednich określań mają znaczenie.

Mowca polemizuje dalej z twierdzeniami Funkego w sprawie kompetencji sejmów i zaznacza, że dwa niemieckie państwa nie mogą obok siebie istnieć, i że żądanie niemieckiego języka państwowego może doprowadzić do konfliktu z Niemcami.

Zresztą i niemiecki język państwowy nie dogodziłby Niemcom i nie doprowadził do spokoju, bo już teraz Schönerer stawia żądanie, aby Austrja złączyła się ściślej z Niemcami. Program Czechów jest jasny, zawiera on równouprawnienie i równowartościowość wszystkich narodów, a zasada ta stanowi arcanum, które może przyczynić się do uzdrowienia chorych stosunków w państwie. Nasze interesy — kończy mowca— idą równorzędnie z interesami państwa i dynastji.

Dep. Zdenko Schücker zabiera głos. Mowca głosować będzie przeciw odesłaniu wniosku Pacaka do komisji, bo kompetencja Sejmu wydaje się mu wątpliwą. Mowca dziwi się, że z całego stosu kwestyj, przedłożonych konferencji ugodowej, wybrali właśnie rozporządzenia językowe; wygląda to tak, jakby Czesi chcieli przenieść całą sprawę ugodową na grunt sejmowy i doprowadzić ją do upadku.

Grunt sejmowy uważamy za nieodpowiedni, bo tutaj wszystkie namiętności znajdą swój wyraz i dadzą się uczuć wpływy, które niekorzystnie wpłyną na całą akcję porozumiewawczą. Dr Forszt miał tu mowę jak jaki jenerał oddziału, który ma iść do ataku. Grożono nam upadkiem państwa. Panowie zapominają, że my zapewniliśmy sobie na każdy wypadek egzystencję narodową, czego panowie o sobie powiedzieć nie możecie.

Po Schückerze przemówił Herold, polemizując z niemieckimi mowcami. Mowca oświadcza, że konferencje nietylko mają prowadzić do porozumienia, ale także dać Czechom satysfakcję za zniesienie rozporządzeń językowych. Jeśli się to nie stanie do 5 maja, to odbije się to na rządzie i na Niemcach.

Mowę Herolda oklaskują burzliwie Młodoczesi i publiczność na galerji.

Wolf woła: Wniosek Pacaka jest komedją!

Czesi odpowiadają: Na zdar! Marszałek prosi Wolfa o spokój.

Wolf sprzecza się z posłami czeskimi. Powstaje nieopisany hałas. Stein wzywa marszałka, aby kazał opróżnić galerję. Wolf przywołuje Glöcknera z grupy posłów. Marszałek wzywa po czesku galerję o spokój.

Wolf: Nie mógłby pan powiedzieć tego po niemiecku?

Marszałek: Opróżnienie galerji jest mojem prawem, lecz nie obowiązkiem.

Wolf: Nie chcemy ulegać presji czeskiego pospólstwa! — Stein: Cała rzecz jest ukartowana! Galerja musi być opróżniona, albo posiedzenie nie będzie trwać dalej.

Wśród okropnych hałasów marszałek zamyka posiedzenie i każe odczytać nadeszłe wnioski i interpelacje.

Wolf (do marszałka): Zaproś pan galerję na dziś wieczór na swoją „soirée“. Przytem wyciąga Wolf kartę zaproszenia i wzywa Niemców, aby w „soirée“ udziału nie brali i drze swoją kartę, rozrzucając świstki po sali. (Głośne: pfui!).

Dep. Glöckner (do Wolfa): Trzeba przecie być przyzwoitym! — na co Wolf odpowiada: Ze staremi babami nie prowadzi się wojny. Podczas odczytywania wniosków Wolf i Stein kłócą się z resztą posłów niemieckich.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbyło się w piątek.

Mord dla krwi w Chojnicach.

BERLIN 27 kwietnia. (T. pryw.). Kwestja, kiedy głowę Wintera zaniesiono tam, gdzie ją chłopcy znaleźli, dotąd nie została stanowczo rozstrzygnięta. Nowy wiarogodny świadek, sekretarz poczty Rahmel, twierdzi, że we wtorek przed Wielkanocą udał się na łąki z psem polowym, a ten byłby niezawodnie głowę wyśledził, gdyby już wówczas była się tam znajdowała.

„Staatsbürger Ztg“ pisze, że krew, którą znaleziono w synagodze chojnickiej, dotąd nie doszła rąk dra Bischoffa w Berlinie, mimo zapewnień, że mu ją przesłano do zbadania. Według „Geselligera“ krew tę przechowuje prokuratorja chojnicka, a chemicy miejscowi stwierdzili, że nie jest to krew kurza.

Oburzenie przeciwko żydom ogarnia niemal całe Prusy Zachodnie. W Przechylewie, gdzie mieszka ojciec zamordowanego Wintera, żydzi, przejęci panicznym strachem, wystosowali prośbę do władz, aby czuwały nad ich bezpieczeństwem. Do Czerska na wniosek żydów przysłano kilku żandarmów. W Brusach powybijano szyby w składach i mieszkaniach żydowskich. To samo zrobiono w Brodnicy, Człuchowie, Kamieniu, Bytomiu, Pruskim Frydlądzie i Hamersztynie. Największe rozruchy antyżydowskie zaszły w Białymborku (Baldenburg), gdzie zburzono doszczętnie tamtejszą synagogę.

W Chojnicach przesłuchiwano w ostatnich dniach wszystkie służące, będące w obowiązkach u żydów, celem wyśledzenia, w którym domu żydowskim prano zakrwawioną bieliznę po spełnionem morderstwie. Wynik przesłuchań nie jest wiadomy.

Korespondent berlińskiego „Kl. Journal“, który przebywa w Chojnicach, donosi swemu pismu, ze władze miarodawcze przekonane są jak najmocniej o tem, iż Wintera zamordowano w celach rytualnych.

Ministerjalna „Berliner Correspondenz“ ogłasza oficjalny komunikat tej treści: „Jakkolwiek wysłany przez ministra do Prus Zachodnich tajny radca Manbach przekonał się, że wiadomości o wybrykach antyżydowskich są przesadzone, jednakowoż w licznych miejscowościach zaszły zajści pożałowania godne i dlatego celem zabezpieczenia żydów przed napaściami zarządzono wszelkie środki bezpieczeństwa“.

Gloria tibi Alma Mater!

Oratorjum Deotymy.

IV. „Za powyż wymienionymi szedł senat, biskupi, wojewodowie i kasztelani, w złocistych deljach i czerwonych butach z nosami w górę zagiętemi; niektórzy mieli kołnierzyk perłami wykładany i rękawy długie wiszące, za pas pozatykane, żeby się po ziemi nie wlokły, i wywijane koszule. Przed nimi szedł marszałek koronny.

„Potem ciągnął się długi szereg książąt, nadwornych urzędników, konsulowie krakowscy z całym urzędem miejskim i smutna kazimierskich mieszczan garstka. We wszystkich oknach, po gankach, nawet na dachach, mnóstwo zebranych ludzi radosnemi okklaskami witało wchodzącą do miasta akademję z królem. Lesiste postacie Litwinów zwracały oczy mieszczanek krakowskich, w złotych na głowie czółkach i z rąbkiem na plecy spadającym“.

Pacholiki, patrząc na tę wspaniałość, dziwią się, zachwycają i w miarę, jak się orszak gromadzi na

dziedzińcu i przeciąga przed ich oczyma, udzielają sobie wzajemnie uwag tak o wybitniejszych osobach, jak i o całych grupach, unosząc się nad okazałością ich postaci, nad świetnością lub oryginalnością ich stroju, a Małdrzyk im objaśnia, co zacz są te osoby i grona.

A w tem wszystkiem dla publiczności, w udatnej formie artystycznej, odbija się obraz nakreślony przez Wiszniewskiego, na którego relacji scenę te Deotyma osnuła. (W jednym wszelakoż punkcie rozminęła się z prawdą dziejową, umieściwszy w orszaku wydział lekarski, który wówczas jeszcze nie istniał i dopiero w lat kilkanaście potem był przez Jagiełłę utworzony. Uczyniła to wszakże świadomie, z pobudek artystycznych, dla całości obrazu, co w przypiskach wyjaśnia).

Nareszcie rozlega się okrzyk w dziedzińcu, a jeden pacholik woła:

„Oho! już krzyczą.. Król wychodzi z sali!...
. . . . Już dosiada siwka,
Już rusza! Przed nim rzną surmy i bębny".

Jakoż daje się słyszeć „marsz jagielloński", zrazu huczny, później stopniowo coraz cichszy, jakby orkiestra oddalała się wraz z orszakiem. Pacholikowie, wychyleni z okna, słuchają i w milczeniu pokazują sobie różne rzeczy na dziedzińcu zamkowym. Małdrzyk, oparty o pulpit, duma, łzy ociera i kiwa głową, jakby przypominał sobie dawne czasy.

Wreszcie jeden pacholik woła:

Już ledwie widzę... już wyszli za bramy.
Małdrzyk. To i my na co już patrzeć nie mamy.
Pacholik. Nie, jeszcze jadą! Pókiż tego? póki?
Tu strusie pióra, tam znów jakieś łuki.
Małdrzyk. To są książęta litewscy i obcy.

Pacholęta zrywają się, żeby biedz na miasto, lecz Małdrzyk wprzód im każe poodnosić sprzęty do skarbczyka, a zamknąwszy go, mówi:

„No teraz lećcie i pilnie a skromnie
Przepatrzcie wszystko, co dziś zajdzie w mieście,
Bo wam powiadam, że za lat i dwieście,
Może i tysiąc, jeszcze ludzie o tem
Na pergaminach pisać będą złotem".

Po wyjściu pacholików i Małdrzyka, komnata przez długą chwilę pozostaje pusta. Tymczasem ciągle słychać marsz Jagielloński, ale już tak daleki, że szmer jego schodzi do najlżejszego pianissima. Przy tym szmerze cała wewnętrzna ściana idzie w górę i ukazuje się aula akademicka. W głębi, na estradzie o trzech stopniach stoi tron królewski pusty. Przy bocznych ścianach ławy senatorskie, między niemi, od lewej strony, katedra profesorska, nieco wysunięta; po prawej stronie krzesło biskupie. Ściana wewnętrzna i obie ściany boczne przybrane w girlandy kwiatów i zieleni, których ostatniem rozpinaniem i układaniem zajęci są właśnie żacy, snujący się po sali. Kilku z nich prowadzi między sobą wesołą, ożywioną rozmowę o zbliżającej się inauguracji, o bankiecie wspaniałym, jaki po niej nastąpi, o pannach, które z okien zerkają na rycerzy w orszaku przeciągającym przez miasto i t. p.

Tymczasem dźwięki marsza stopniowo się wzmagają; wchodzi bedel, wołając:

„Hej, do szeregu, senjory, studenty!
Już tylko patrzeć! Już weszli na rynek.
Uf! jest co widzieć. Młody pan Wierzynek
Wypuścił dzieci, co, jak aniołkowie,
Sypią przed królem kwiatuszki. A mrowie
Miejskich pań, złote naczubiwszy czepce,
Niby to mdleje, a po wszystkich depce".

Słychać okrzyki ludu. Muzyka grzmi pod samemi drzwiami. Wchodzą dwaj halabardnicy, otwierają drzwi na roścież i stają przy nich po dwóch stronach. Przy dźwięku marsza wstępują do auli: profesorowie czterech fakultetów, po nich czterej dziekani, za dziekanami rektor Akademji, Stanisław ze Skarbimierza. Następnie wchodzi senat duchowny i świecki, Piotr Wysz, biskup krakowski, kanclerz Akademji, oraz Mikołaj z Kurowa, biskup Władysławski, kanclerz koronny. Nakoniec wchodzi król w aksamitnym popielatym żupanie, w płaszczu ciemno-szkarłatnym, podbitym gronostajami, z szerokolistną koroną na głowie, z berłem w ręce. Brzegi płaszcza jego niesie dwóch paziów, za nim idą dwaj inni, niosący szkarłatne poduszki, z których na jednej leżą berła akademickie, na drugiej złoty łańcuch, u którego wisi srebrny tłok od pieczęci kanclerskiej.

Sejm krajowy we Lwowie.

Gmina okręgowa w Galicji.

II. Zastępca naczelnika gminy okręgowej jest stałym urzędnikiem (sekretarzem) gminy; załatwia czynności urzędu gminnego; prowadzi kancelarję gminy pod kierunkiem i kontrolą naczelnika gminy i nadzorem starostwa; zastępuje naczelnika w razie jakiejkolwiek przeszkody; pobiera wreszcie stałą płacę.

Rada gminna obraduje i decyduje we wszystkich sprawach, które ustawą gminną nie zostały wyłącznie przekazane naczelnikowi gminy. W szczególności należy do niej uchwalanie budżetu, czuwanie nad majątkiem gminy i całym zarządem jej dochodów i wydatków, wreszcie wszelkie obciążenie gminy zawiśle jest od jej uchwały. Do zakresu działania Rady gminnej należy także kontrola nad stanem i zarządem majątkowym gmin miejscowych, a zatwierdzenia jej potrzebują także budżety gmin miejscowych. Rada gminna ma prawo nadzorować cały tok czynności administracyjnych naczelnika gminy i urzędu gminnego, z wyjątkiem wykonywania jurysdykcji karno policyjnej i tych spraw, które naczelnik gminy wykonywa jako organ egzekutywy wskutek zarządzenia władzy wyższej, lub jako organ pomocniczy, albo towarzyszący przy bezpośrednich zarządzeniach, lub urzędowych komisjach władz wyższych. Rada gminna ma prawo objawić zapatrywania i życzenia, tudzież powziąć uchwały w granicach ustaw w sprawach administracji i policji miejscowej, nie może jednak zmieniać wydanych przez naczelnika gminy decyzyj i rozporządzeń. Uchwały Rady gminnej w tym kierunku mają być uważane jako opinje, albo wnioski, które — o ile naczelnik sam się do nich nie zastosuje — idą do rozpatrzenia starostwa, względnie Wydziału powiatowego. W razie rozstrzygnięcia w myśl uchwał Rady gminnej obowiązują naczelnika gminy.

Nową zupełnie instytucją są ławnicy. Wybiera ich (2) Rada gminna równocześnie z wyborem naczelnika gminy. Są oni stałymi delegatami Rady gminnej do wykonywania nieustannej kontroli nad zarządem funduszów tak gminy okręgowej, jak i gmin miejscowych, których budżety są przez nich referowane na posiedzeniach Rady gminnej.

Na pokrycie wydatków na cele gminy okręgowej użyte być mają przedewszystkiem dochody gminy. — Następnie użyte być mają na ten cel dotacje z funduszów państwa, kraju i powiatu. O ile zaś dochody własne gminy nie wystarczają, dotacje nie wpływają lub okazują się niewystarczającemi, nałożone być mogą przez Radę gminną prestacje, jakoto: a) dodatki do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego; b) inne opłaty, nienależące do kategorji dodatków do podatków; c) posługi i roboty na cele gminy. — Dodatki do podatków bezpośrednich muszą być na wszystkie, gminie okręgowej przypisane podatki bezpośrednie i to na wszystkie równo w całym obrębie gminy rozkład ne. Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcję w obrębie gminy; nie można nim obciążać produkcji i obrotu handlowego. Do zaprowadzenia opłat, nienależących do kategorji dodatków do podatków bezpośrednich, lub podatku konsumcyjnego, potrzebna jest ustawa krajowa. Pobór taks gminnych za pojedyncze, przez reprezentację gminną udzielone upoważnienia, za używanie zakładów gminnych, za podejmowane przez organy gminne w interesie stron czynności urzędowe, dozwolony być może przez starostę za zgodą Wydziału powiatowego. W razie niezgodności tych władz zależy od pozwolenia namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Rada gminna może ustanawiać posługi i roboty tak ciągłe, jak ręczne na cele gminy.

Zarazem ustanawia Rada gminna corocznie na następny rok administracyjny cenę dziennych posług i robót. Osoby, zobowiązane do robót i posług, mogą je wykonywać albo osobiście, albo dać zdolnego zastępcę, albo też uiścić w pieniądzach cenę wymaganych od nich robót i posług. Ponoszenie ciężarów na cele gminy okręgowej nie uwalnia od ponoszenia dodatków do podatków, opłat i prestacyj na cele gminy miejscowej, o ile one w granicach niniejszej ustawy prawnie nałożone zostały. Dodatki do podatków bezpośrednich, albo do podatku konsumcyjnego na cele gminy okręgowej uchwala Rada gminna do wysokości

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

97) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

Ale nie darmo grodził drzwi pan z Rostocka.

— Nikt do królowej komnat nie wejdzie — rzekł zimnym głosem — bij, kto ma śmiałość, chyba po trupie — rozdarł skórzaną jukę na piersi!

Oręża podnieść na nich nie miał siły obecnie! Wrażenia poprzednie, walka chwili wyczerpały mu energję, głos sumienia dokonał reszty.

Czuł się podłym w tej chwili!

— Boże! Łaskę zrobiłby mu teraz ten rycerz, gdyby go w tej chwili przebił mieczem.

— Bij w niego — zawołał Gniewosz szczęśliwy w swej niechęci do Nosoroga, że może podobny rozkaz swobodnie wygłosić.

Z wdzięcznością obejrzał się na niego Wojsław.

— Trudno — rzekłem Brygidzie — pomyślał. — Niech bije! Z radością okupię nową swą miłość śmiercią! I czekał...

Cios nie przychodził, Schwarzbach wahał się. Nie mógł pogodzić się z myślą, żeby ten wielki pan, krewniak króla i cesarzy, mógł złamać przysięgę rycerską!

Na to wpadła Brygida z powrotem i zasłoniła kochanka.

— Zabij mnie pierwej — krzyknęła, widząc, że Schwarzbach powoli podnosił miecz swój do góry.

W obronie niewiasty Wojsław wyszedł z osłupienia i wyciągnął naprzód rękę. Chciał jakiś ruch zrobić, coś powiedzieć, nie zdążył.

Rozwarły się drzwi za nim, a w nich cicho stanęła królowa Jadwiga.

Zatrzymał się wszystek oddech w obecnych.

Królowa była blada, ale pogoda biła z jej twarzy. Jaśniej zrobiło się w izbie gdy weszła.

W jednej chwili zdała sobie sprawę z tego, co zaszło. Zrozumiała, że Brygida z jednym rycerzem bronią wstępu do jej komnat, że reszta na tych dwoje napaść gotowa, że Gniewosz przywiódł na zamek Wilhelma, który nie mając odwagi iść dalej przezornie, siedział na oknie każdej chwili uciec gotowy.

I to ją do reszty przekonało o nikczemności swego narzeczonego z lat dziecinnych.

Minęła Wojsława z Brygidą i stanęła na środku komnaty.

Nocna lekka biała szata opadła płasko wzdłuż ramion królowej. Stało dziecko przed nimi, ale z wolą w oczach i wyrazem gniewu na ustach. Budową było to tylko dziecko, duchem była to niewiasta rozumna i streszczona, dobra, ale stanowcza.

— Co znaczy ten hałas w przedsieni moich komnat o tej porze w nocy? — spytała poważnie i dumnie. A? To pan Gniewosz księcia nam sprowadza? Jak śmiesz Gniewoszu? — I w tem pytaniu czuć było córkę Ludwika węgierskiego, wnukę Kazimierza Polskiego.

— Za takie wybryki — mówiła, unosząc się dalej — możesz dać głowę!

Gniewosz zadrżał.

Ale myśl królowej biegła już dalej.

Spojrzała na Wilhelma, który niepewny jeszcze obrotu sprawy siedział ciągle na oknie.

— Wilhelmie — rzekła spiesznie, obawiając się widocznie, że zanim zdąży mu co powiedzieć, on już zniknie sploszony z powrotem uciekając przez okno.

— Znam ja cię dobrze Wilhelmie, ty mnie nie znasz widzę — mówiła dalej, wyciągając rękę ku niemu, jakby zatrzymując go w miejscu, gdyby chciał się ruszyć. — Ty po koronę wchodzisz oknem w nocy, nie do kochanki... Nie będę twą żoną! Wracaj do domu i żegnaj otniow! Jesteś mi niczem... I żegnała go tą wyciągniętą ręką przyjaźni, ale z wysoka, obojętnie, jak giermka.

Wilhelm na te słowa znikł w oknie, Gniewosz z obawą chwycił go za nogę.

— Boże on kark skręci! — zawołał. — Ale młody książę nie kręcił karku, po prostu uciekał.

Spojrzeniem Jadwiga odprawiła resztę Wilhelmowych rycerzy. Jeden za drugim cicho, z głowami spuszczonemi schodzili przez okno po drabinie do Wisły, skąd przyszli.

Gniewosz stał zawstydzony i niespokojny. Wojsław i Brygida byli przy królowej. Oczy Jadwigi spoczęły na nich.

— Dank wam za dobre chęci — rzekła przyjaźnie.

Dalej oczy jej zwróciły się do nieba. Modliła się i dziękowała Najwyższemu za to, że jej pomógł wyprzeć z siebie niegodne uczucie z dzieciństwa, usta jej szeptały cicho, a raz po raz brzmiało głośniejsze słowo: Wszechpotężne Niebo! Duch mój wyzwolon!... Cel uświęcony i przyszłość jasna...

(Ciąg dalszy nastąpi).

20 prc. podatku, dodatki, przenoszące 20 do 50 prc., mogą być nałożone tylko za pozwoleniem Wydziału krajowego, jednakże nie dłużej, niż na przeciąg lat trzech, przenoszące zaś 50 prc., tylko na mocy uchwały Sejmu krajowego.

Ostatni dział projektu zajmuje się nadzorem i kompetencją władz wyższych.

Nad wykonaniem przez sołtysa obowiązków, które ciężą na nim, jako na organie podwładnym naczelnika gminy, czuwa w pierwszej linji naczelnik gminy, a w dalszym rzędzie władza administracji państwa. Nad prowadzeniem spraw majątkowych i komunalnych gminy miejscowej czuwa w pierwszej linji Rada gminna, a w dalszym rzędzie wyższa instancja autonomiczna.

Nad wykonaniem przez gminę okręgową zadań administracji, nad dopełnieniem obowiązków z mocy ustaw na niej ciążących, tudzież nad poprawnem pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonarjuszy gminnych, czuwa władza administracji państwa, a w pierwszej linji starosta. Jeżeli gmina okręgowa nie spełnia obowiązków z mocy ustaw na niej ciężących, starosta ma prawo zarządzić środki zaradcze na koszt i stratę gminy. Jeśli nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, powinien porozumieć się z Wydziałem powiatowym. Prawo dyscyplinarne nad funkcjonarjuszami gminy, jakoto: naczelnikami gminy, sołtysami, przełożonymi obszarów dworskich, pisarzami gminnymi, przysługuje staroście, który nakładać może kary pieniężne do wysokości 50 koron. W razie ciężkiego przekroczenia, lub zaniedbywania obowiązków przez funkcjonarjuszy gminy, oraz ławników, lub — gdyby z toku przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że sprawują swe czynności w sposób dla gminy szkodliwy, może starosta w porozumieniu z Wydziałem powiatowym zawiesić ich w urzędowaniu, a na wniosek Wydziału powiatowego nawet oddalić ze służby. Naczelnika gminy okręgowej może złożyć z urzędu namiestnik na wniosek starosty, postawiony w porozumieniu z Wydziałem powiatowym. W razie niezgodności między władzami powiatowemi w sprawach wykonywania władzy dyscyplinarnej nad funkcjonarjuszami gminy, orzeka namiestnictwo po porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Starosta może na zasadzie przepisów dyscyplinarnych dla urzędników państwowych każdej chwili zawiesić zastępcę naczelnika w urzędowaniu, namiestnik zaś przenieść go na inne miejsce lub oddalić. Członkowie rady gminnej i starszyzny gromadzkiej są zupełnie niezależni w wykonywaniu swych obowiązków i żadnej władzy nie służy nad nimi prawo dyscyplinarne. Przepis ten nie ogranicza jednak prawa i obowiązku naczelnika gminy, a względnie sołtysa przestrzegania i utrzymywania, na posiedzeniu rady gminnej, względnie starszyzny gromadzkiej porządku obrad. Naczelnik gminy ma prawo zawiesić uchwałę Rady gminnej, jeżeli ta uchwała przeciwna jest ustawom lub powszechnemu dobru. Takie zawieszenie uchwały nie jest stanowcze, lecz sprawa musi być do dni trzech przedłożoną starostwu, które rozstrzyga samo, gdy chodzi o naruszenie ustaw, w porozumieniu zaś z wydziałem powiatowym, gdy rozchodzi się o uchwały przeciwne dobru powszechnemu, albo szkodliwe dla interesów materjalnych gminy. Władza państwowa ma prawo wstrzymać wykonanie zarządzeń naczelnika gminy i uchwał rady gminnej, sprzeciwiających się ustawom lub przekraczających zakres działania gminy.

Co do toku instancji i kompetencji władz wyższych, zawiera projekt następujące przepisy:

Od wszelkich uchwał starszyzny gromadzkiej służy rekurs do Wydziału powiatowego. Od wszelkich zarządzeń i orzeczeń naczelnika gminy, dotyczących administracji publicznej i policji miejscowej, służy w ciągu dni 14 rekurs do starostwa, o ile odwołanie to opiera się na zarzucie mylnego stosowania ustaw lub obowiązujących przepisów prawnych w zaczepionem zarządzeniu lub orzeczeniu. Przeciw zarządzeniom lub orzeczeniom naczelnika gminy, wydanym bądź to z jego własnej inicjatywy, bądź to na mocy uchwał Rady gminnej, którym odwołujący się zarzuca nie mylne zastosowanie ustaw, lecz mylne zrozumienie potrzeb albo interesów miejscowych i zaczepia pożyteczność wydanego zarządzenia, wnosi się rekurs do dni 14 do Wydziału powiatowego. Od wszelkich orzeczeń karnych wnosi się rekurs tylko do starostwa. Rekursy przeciw uchwałom Rady gminnej z tytułu naruszenia lub mylnego stosowania ustaw albo przekroczenia zakresu działania w jej uchwałach wnosi do dni 14 do starostwa. Przeciw uchwałom Rady gminnej, którym odwołujący się nie zarzuca naruszenia prawa, lecz mylne zrozumienie potrzeb i interesów miejscowych lub skarży się na to, że mogą przynieść szkodę bądź to jednostkom, bądź całej gminie, wnosi się rekurs do 4 tygodni do wydziału powiatowego. Władze autonomiczne rozstrzygają rekursa we wszystkich sprawach majątkowych gminy, tudzież w sprawach nakładania i repartycji dodatków gminnych i prestacji. Namiestnik może rozwiązać Radę gminną. Gminie służy rekurs do właściwego ministerstwa. Rekurs nie ma mocy wstrzymującej. Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu ma być rozpisany nowy wybór. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi, co należy, dla tymczasowego załatwienia spraw aż do wprowadzenia nowego zarządu i reprezentacji gminnej.

Z powodu, że o ordynacji wyborczej gminnej, projekt nie wspomina, więc dotychczasowa ordynacja wyborcza dla gmin pozostałaby w swej mocy.

Z czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Z pomiędzy odczytanych na czwartkowem posiedzeniu petycyj poparł trzy ks. Stojałowski. Jedna, wsi Gawłówka, zawierała prośbę, aby załatwiona została wreszcie poprzednia petycja tej samej wsi o regulację rzeki Raby, wniesiona jeszcze w marcu r. z. Ks. Stojałowski wywodził, iż taka przewlekłość wyradza u ludzi nieufność do Sejmu. Druga petycja była od wsi Swiniarowy, a opowiada, że starosta bocheński, przyjechawszy raz do Swiniarowy, miał rzec do chłopów: „Mam na Swiniarowę pieniądze, ale żeście mnie ukąsili, jak gadzina, podczas wyborów, więc niech wam teraz Stojałowski da“. Swiniarowa prosi tedy o obronę przed starostą i dodaje, że cała wieś jest tak uboga, iż ludzie nie wiedzą, co się z nimi stanie. Trzecia petycja, którą poparł ks. Stojałowski, pochodzi od wdowy po nauczycielu ludowym Krokowskim, o zaopatrzenie. Ks. Stojałowski oświadczył, że tak petycja tej wdowy, jak i petycja Swiniarowy jest dowodem, że w Galicji ludzie faktycznie z głodu giną.

Br. Brunicki uzasadniał petycję djaków i organistów o ustalenie ich bytu i dochodów.

Ks. Stojałowski wniósł, aby zaprowadzić w rolniczych niższych szkołach kursa zimowe dla synów włościan.

P. Krempa zainterpelował rząd, czemu zezwala na nadużycia starosty kolbuszowskiego z dzierżawą folwarków.

P. Milan zainterpelował rząd o to samo co do powiatu sanockiego.

P. Ostapczuk zainterpelował rząd, dlaczego dopuszcza do nadużyć starosty zbaraskiego podczas wyborów do rad gminnych.

P. Barwiński zainterpelował rząd, dlaczego pozwala przewlekać załatwienie wyborów gminnych.

Wniosek posła Kl. Dzieduszyckiego w sprawie regulacji indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego na dalszy okres, brzmi jak następuje:

„Sejm wzywa rząd, by jak najrychlej Radzie państwa przedłożył projekt ustawy, dotyczący regulacji indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusosowego na dalszy okres, rozpoczynający się kampanją gorzelnianą 1900/901 na zasadzie zupełnego równouprawnienia wszystkich, a więc tak dawnych, jak i nowych gorzelń rolniczych i by rozdział ten, w sposób rzeczywistej potrzebie odpowiadający — a więc na zasadzie obszaru odnośnego gospodarstwa, z gorzelnią rolniczą związanego, z uwzględnieniem ich produkcji — przeprowadził“.

Poseł Górka, omawiając na czwartkowem posiedzeniu Sejmu swój wniosek w sprawie utworzenia przy Wydziałach powiatowych bezpłatnych biur pośrednictwa pracy, wskazał, że robotnicy żalą się na brak zarobku w kraju, a z drugiej strony pracodawcom nieraz brak jest robotnika i że nie wiadomo częstokroć, w której części kraju, względnie miejscowości, jest większa podaż pracy, a mniejszy popyt o nią i naodwrót. Przykład biura pracy, przez gminę miasta Lwowa założonego, które w kilku miesiącach przeszło 3 tysiące robotników umieściło i pracę tymże dało, poucza, że bezpłatne biura pracy, informując szukających pracy o zapotrzebowaniu robotnika i prowadząc wykazy podaży i popytu pracy, oddałyby krajowi ogromną usługę i powstrzymałyby ruch emigracyjny.

Komisja gminna postanowiła wniosek p. Potoczka o połączenie obszarów dworskich z gminami, połączyć z wnioskiem dra Dunajewskiego i Sanguszki o reformie gminnej i zaproponować odesłanie obu wniosków z powodu kończącej się już sesji sejmowej do Wydziału krajowego, jako komisji do zbadania.

Komisja budżetowa wypracowała już projekt budżetu na r. 1900. Ma jeszcze tylko zadecydować: czy w myśl wniosku Wydziału krajowego mają być podwyższone dodatki do podatków bezpośrednich gruntowego i domowego o 10 halerzy, t. j. z 1 kor. 20 hal. na 1 kor. 30 hal., zaś od podatków osobistych o 12 halerzy, t. j. z 1 kor. 32 hal. na 1 kor. 44 hal. — czy też, pozostawiając dotychczasową stopę dodatków, ma być reszta niedoboru pokryta pożyczką. Zwolennicy zaciągnięcia pożyczki oświadczają się za tem w tem przewidywaniu, iż do r. 1901 finanse krajowe wskutek pozyskania nowych źródeł dochodu, doznają sanacji, a wówczas zaciągnięta obecnie pożyczka, jako chwilowa, spłacona zostanie z dochodów r. 1901.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W sobotę Pawła od Krzyża i Witalisa, męczennika; w niedzielę Grobu Jezusa, Piotra, męczennika.

Kalendarz myśliwski. Od 15 kwietnia wolno polować tylko na: głuszce i cietrzewie.

Wszelką zwierzynę i inne ptactwo ochraniać należy.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W kwietniu ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacicę, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się w sobotę o godzinie 4 minut 22, zachód przypada o godz. 6 minut 53, długość dnia godzin 14 minut 31.

Stan powietrza. Dnia 27-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 743·0, termometr + 2·4, wilgotność 84%, wiatr wschodni 0

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, dnia 28 b. m.: „Zmory“, sztuka w 4 aktach Sydona Friedberga (uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie Wydziału krajowego), benefis Konstancji Bednarzewskiej.

W niedzielę, dnia 29 b. m.: „Zmory“, sztuka w 4 aktach Sydona Friedberga.

„Ich werde neue Weisungen an die Behörden geben, damit sie ihre Pflicht und Schuldigkeit thun...“ Oto są słowa cesarza, wypowiedziane w sprawie Aratenównej do przedsiębiorczego żyda, który, aby zmusić swoją córkę do nieprzyjmowania chrystjanizmu, umiał trafić aż do monarszego majestatu...

Słowa cesarskie były odpowiedzią na oskarżenie Aratena, że „mimo stanowczych wskazówek ministra sprawiedliwości, w Galicji zabrakło wykonawczej ręki...“ Araten śmiał to oskarżenie rzucić, pełzając u stóp monarszych wśród obłudnego płaczu, — śmiał to oskarżenie rzucić wówczas, gdy cały kraj drży ze zgrozy z powodu wypadku w Kętach, przy którym okazało się, że ruchy ręki wykonawczej w Galicji, uległe rozkazom Aratena, nie cofają się nawet przed klauzurą klasztorów i przed naruszeniem dla zaspokojenia żydowskiej namiętności zasadniczych w państwie ustaw...

Nie dalej jak we wtorek, w Kętach ogłoszono w imieniu Naj. Pana wyrok, skazujący kęckiego burmistrza za tę karygodną uległość Aratenowi na dziesięciodniowy areszt; nie dalej jak kilka tygodni temu, wobec ostrej interpelacji ludzi odznaczających się zarówno najdalej idącą tolerancją dla żydów, jak świetnością nazwisk i dostojeństwem stanowisk, urzędnik Jego Cesarskiej Mości tłomaczyć się musiał w Sejmie, jak się stać mogło, że na rozkaz Aratena depce się religijne uczucia i konstytucyjne przywileje Chrześcijan...

Ale Aratenowi wszystko to mało! Jemu braknie „wykonawczej ręki w Galicji!“

Liczymy na pana ministra dla Galicji, że nie zaniedba poinformować cesarza, iż Araten bez względu na cześć, jaką był winien w chwili, gdy się znajdował przed cesarskiem obliczem, poważył się skłamać bezczelnie; mniemamy także, że świadome kłamstwo wobec osoby monarchy, w monarchicznem państwie, nie powinno minąć bezkarnie rozzuchwalonemu żydowi, który widząc, że ludzie uczciwi odwracają się z pogardą od złota, jakiem probuje wszędzie operować, odegrał komedję pokory poddańczej i rozpaczy ojcowskiej, ażeby na swoją korzyść obrócić potęgę cesarskiego słowa...

Aratenowi chodzi podobno nie o co innego, jak tylko o to, aby mógł uścisnąć swoje dziecko i przekonać się, czy jest zdrowe!! Adwokat Chrześcijanin, jeden z najwybitniejszych w mieście, do którego się Araten zgłosił z propozycją wielkiego honorarjum, aby mu dopomógł do tego celu, zobowiązywał się uroczyście ułatwić mu widzenie się z córką... w dniu, w którym Araten sam przyzna, że dziewczyna ma skończonych lat czternaście, w którym zatem nie będzie mógł już nad nią użyć przemocy..! Araten z oburzeniem tę propozycję odtrącał!

Przykład z Jacobówną powinienby dostatecznie wszystkie czułe serca pouczyć, iż te pozory „uczuć rodzinnych“ pokrywają tylko u żydów wściekłość najohydniejszego fanatyzmu... tego samego fanatyzmu, który doprowadza do spraw w Polnej i w Chojnicach...

Koło mieszczańskie. Dnia 2 maja, we środę o godz. 7 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie „Koła mieszczańskiego“, na którem dokonany zostanie wybór nowego zarządu. Prezydjum Koła uprasza członków o jaknajliczniejszy udział w zgromadzeniu.

Z kół duchownych ogłosiliśmy w nrze 95 pismo, w które, jak nam zwracają uwagę, wkradło się kilka niedokładności. Najprzew. ks. Biskup wileński i Arcybiskup Pergeński Karol Hryniewiecki, nie jest już proboszczem w Tuchowie. Arcybiskup Hryniewiecki był proboszczem w Tuchowie nie całe trzy lata; od lat blisko pięciu przebywa we Lwowie, jako kanonik gremjalny kapituły lwowskiej i radca konsystorza. Na probostwo w Tuchowie, które należy do dyecezji tarnowskiej, wprowadzał w r. 1893 Najprzew. ks. Arcybiskupa Hryniewieckiego nie ks. biskup Solecki, ale jeden z infułatów tarnowskich w zastępstwie ks. biskupa Łobosa.

Czytelnia kolejowa w Krakowie urządza w niedzielę dnia 29 b. m. w lokalu własnym, ul. Lubicz L. 15, (I. piętro) wspólną zabawę z tańcami. Czysty dochód przeznaczony na cele humanitarne tegoż Towarzystwa.

Nowa premjera. Pan Sydon Friedberg, autor sztuki czteroaktowej „Zmory“, uwieńczonej pierwszą nagrodą na konkursie lwowskim, dotknął stosunków fabrycznych. Na tle stosunków fabrycznych przedstawia autor przeważnie dramaty uczuć indywidualnych. Dzieje głównego bohatera sztuki, Murskiego (którego grać będzie p. Milewski), dają obraz zbyt częstego u nas marnowania się sił indywidualnych, żywotnej inicjatywy, pod naciskiem zawiści prywatnych, intryg nikczemnych, a także z powodu słabości charakteru. Człowiek ten ma piękny cel przed sobą, żywotne zadanie podniesienia przemysłu krajowego, tymczasem przeszkadza mu koterja, chcąca rej wodzić w okolicy, ze szkodą sprawy ogólnej. Przeszkadzają mu także własne namiętności, albowiem traci energję i spokój ducha w pokątnej miłostce. Nie może sprostać podjętemu zadaniu, niema siły walczyć z łakomstwem, które go okala, a którego ofiarą padają robotnicy. Wobec tych ostatnich autor zajmuje stanowisko współczujące, jako dla pokrzywdzonych przez wyzyskiwaczy i oszustów, niedotykając jednak kwestji zasadniczej: przeciwieństwa kapitału z pracą.

Całość jest prowadzona w energicznych zarysach, ma dużo dramatycznego ruchu i dostarcza pola dla gry aktorskiej. Główne postacie kobiece odtworzą: pp.: Bednarzewska, oraz pani Siennicka — obie mające role równoważne. Inne role kobiece grać będą pp.: Senowska i Węgrzynowa; panowie: Roman, Solski, Popławski, Przybyłowicz, Sobiesław, Węgrzyn, Jednowski, Puchalski, Wójcicki, Frączkowski, Jejde, Senowski i Zawierski. W akcie III ukaże się nowa dekoracja pędzla p. Spitziara. Reżyserję prowadzi p. Solski.

Sztuka grana będzie w sobotę na benefis p. Konstancji Bednarzewskiej.

Teatr ruski narodowy, zostający pod zarządem Tow. „Besidy“ we Lwowie, zjeżdża do Krakowa, aby tu w sali Parku Krakowskiego dać szereg przedstawień. Pierwsze przedstawienie, na które zapowiedziano „Ne chody Hryciu“, odbędzie się w niedzielę, d. 29 b. m. Personal przybyłego teatru liczy 34 osób. Teatr ten narodowo-ruski zabawi w Krakowie do d. 11 maja b. r. włącznie.

Zawsze oni! Adela Hochberger, prawie małoletnia, już w 1894 r. otworzyła w Krakowie magazyn mód z kapitałem 800 koron, a w listopadzie 1898 r. już jako Adela Dorflauferowa była zadłużona na 1210 koron, a popadłszy w niewypłacalność, rzeczy ruchome nietylko z pod egzekucji usunęła, ale nadto podawała fałszywie jako cudzą własność. Wobec tego, że Dorflauferowa nie była w stanie wykazać, iż niewinnie popadła w niewypłacalność, prokuratorja oskarżyła ją o występek z § 486 u. k. i § 1 ust. z dnia 25 maja 1883 r.

O takiż występek fałszywego bankructwa oskarżony był Tobiasz Führer, wiernik akcyzowy z Zakliczyna, który przedtem w Sanoku prowadził handel towarów mięszanych.

Wreszcie Eljasz i Sali Schweidowie, założywszy w roku 1896 w Podgórzu kram z wiktuałami z kapitałem 300 koron, w roku 1898 popadli w nieusprawiedliwioną niewypłacalność, a nadto usunęli rzeczy z pod zajęcia, wobec czego stali się winnymi występku z § 486 u. k. i przekroczenia z § 1 ustawy z dnia 25 maja 1883 r.

Przeciw tym bankructwom żydowskim odbyła się w piątek rozprawa karna w tutejszym sądzie krajowym karnym, pod przewodnictwem radcy Turowicza, a następnie wiceprezydenta dra Morelowskiego. Trybunał wymierzył każdemu z oskarżonych po 14 dni ścisłego aresztu. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr W. Chwalibogowski.

Zegarek srebrny znalazł p. Stefan Felsztyński i złożył w tutejszej dyrekcji policji.

Sprawa Aratenównej. „Mełło się w starostwie w Białej, skrupiło się na urzędnikach gminy. w Kętach“... Sąd powiatowy w Kętach w największej tajemnicy przeprowadził rozprawę karną przeciwko burmistrzowi Fr. Zajączkowi i inspektorowi policji Sowińskiemu za bezprawne wtargnięcie wraz z żydami do klasztoru Panien Kapucynek na rozkaz starostwa w Białej, rozkaz, jak wiadomo, „cokolwiek zbyt ogólnikowo“ wystylizowany, tak, iż nie mógł być inaczej zrozumiany, tylko tak, jak zrozumiany został. Jak donosiliśmy, burmistrz Zajączek, który równocześnie miał na sumieniu jakąś małą nieprawidłowość z węglami szkolnymi, został skazany na 10 dni aresztu, inspektor policji zaś Sowiński na dwa dni aresztu, a względnie na grzywnę 20 koron. Szczegółów rozprawy, mimo kilkakrotnego telegrafowania do Kęt, do tej pory dowiedzieć się nie zdołaliśmy. Tak mała kara za tak ciężkie przewinienie, jakiemby ono było, gdyby ci ludzie działali z własnego popędu i bez niczyjego upoważnienia, wskazuje, iż musiały być bardzo poważne „okoliczności łagodzące“. Ciekawą byłoby rzeczą okoliczności te dokładnie poznać.

Potępione pisma. „Ruch Katolicki“ przytacza kurendę arcybiskupa Morawskiego, datowaną z 30 marca b. r., w której ten książę Kościoła występuje przeciw socjalistycznej agitacji. W końcu kurendy zwraca ks. arcyb. Morawski uwagę, iż należy przypominać wiernym zakaz czytania niektórych gazet, wspólnym listem pasterskim z grudnia 1893 wymienionych, który to zakaz zostaje zupełnie w swojej mocy. Równie — czytamy dalej w tej kurendzie — szkodliwe są inne także pisma perjodyczne, które wprost lub ubocznie służą socjalizmowi, a których także żadnemu katolikowi nie godzi się czytać, a takiemi są mianowicie: „Prawo Ludu“, „Wola“, „Równość“, „Krytyka“, „Latarnia“, „Gazeta Robotnicza“, „Przedświt“, „Ognisko“, „Cięgi“, „Wiek XX“, „Słowo Polskie“ i „Naprzód“.

Przedsiębiorcy kinematografu, który przed kilku dniami zjechał do Lwowa na szereg przedstawień, zakazała lwowska policja dawać widowiska, ponieważ pokazał jednego razu obrazy, obrażające uczucia religijne katolickie. Zaraz następnego dnia policja przeprowadziła u przedsiębiorcy rewizję i skonfiskowała walec rotacyjny, a całą sprawę oddała prokuratorji państwa.

Oświadczenie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Proszę o umieszczenie w łamach „Głosu Narodu“ następującej odpowiedzi: W artykule wstępnym „Kurjera lwowskiego“ Nr. 101. z daty Lwów dnia 11 kwietnia 1900 r. zamieszczoną została pod napisem „Gospodarka jasielskiej Rady powiatowej“ interpelacja posła Milana, wniesiona w Sejmie dnia 9 b. m. do Wydziału krajowego. W interpelacji tej obok mnóstwa innych, niezgodnych z prawdą faktów, nadmieniono między innemi, jakoby podpisany dostarczał Wydziałowi kamień po 14 złr. za sągę a ten sam kamień ofiarowano się skąd inąd po 5 zł. dostawić. Fakt ten mija się z prawdą, gdyż podpisany nie dostarczał nigdy kamienia, owszem sam zakupował od Wydziału kamień na drodze Kąty-Desznica i płacił za sążeń kubiczny po 16 złr. Jest to nawet wprost niemożliwe, aby kamień do budowy mostów można było dostać po 5 złr. za sążeń.

Również nieprawdą jest, jakobym murował mosty zamiast na cemencie, na błocie i jakoby z tego powodu się rozsypały; nieprawdą jest dalej, jakoby z tego powodu przestrzeń wybudowaną zamknięto, gdyż droga, odkąd ją wybudowano, jest wciąż używana. Okazuje się stąd dowodnie, jak prawo interpelacji bywa nadużywane i jak lekkomyślnie krzywdzi się ludzi, jakoteż krytykuje pracę, której się nie widziało i o której się było źle poinformowanym. — *Jan Rybak*, konc. majster murarski z Jasła.

Pożar w Cieszanowie wybuchł znowu dnia 25 b. m. o godz. 10 rano. Spłonęło 8 domów. Tylko szybkiej i energicznej pomocy ludzi dobrej woli zawdzięczać należy, że klęska nie rozszerzyła się na miasteczko całe, a zwłaszcza, że ocalały gmachy sądu i starostwa, w pobliżu spalonych domostw położone.

Spadek renty. Na wiedeńskiej giełdzie od kilku dni spada renta zarówno austrjacka, jak i węgierska. Szczególnie ta ostatnia z powodu nowej pożyczki rentowej. Od soboty spadła o $1^{1}/_{2}$%.

Zjazd koleżeński nauczycieli ludowych. Panowie, którzy w r. 1890 seminarjum nauczycielskie w Tarnowie ukończyli, zechcą się w sprawie zapowiedzianego zjazdu do podpisanego zgłosić. *Antoni Jakubas*, p. Kołaczyce.

Hojna solidarność żydów. Jak żydzi siebie wzajem wspierają, dowodem tego znaczne sumy, jakie złożyli w Galicji i Bukowinie na swych współwyznawców palestyńskich. Rabin z Wyżnicy ogłasza spis składek, potwierdzonych przez władze policyjne za rok 1899, z którego wynika, że z samych tylko trzech dawnych okręgów, to jest zaleszczyckiego, kołomyjskiego i stanisławowskiego, jakoteż z powiatu skałackiego i trembowalskiego wysłano do Palestyny blisko 14.000 złr., Bukowina złożyła drugie tyle. Jak ofiarnymi są żydzi dowodzi np. taki zapadły, niemal zabity deskami kąt, jak Krzywcze, położone w najdalszej okolicy na wschód, które złożyło na palestyńskich żydów 99 złr. Podobna miejscowość Korolówka dostarczyła 162 złr., Łysiec 186, Czernelica 180, Hławcze 47, Touste 165, Czortoniec 101, Hrusów 323 itd. Najznaczniejszą kwotę złożył na ręce rabina wyżnickiego Stanisławów, bo 2 601 złr., potem Buczacz, Sołotwina, Budzanów, Czortków. Skała, Jazłowiec itd., a też solidarność żydów, która się nie cofa nawet przed ofiarami pieniężnemi jest powodem, iż walka z nimi jest tak uciążliwa, Jeśli nieprzyjaciół godzi się niekiedy w czemś naśladować, to Chrześcijanie powinni brać sobie wzór z owej, tak hojnej solidarności żydów.

Wojna boerska w Niemczech. „Oddział Boerów“, składający się z 11 do 14 letnich studentów w Höchst nad Menem, zakupiwszy sobie pistolety flobertowe i patrony, postanowił przed kilkunastu dniami zatrzymać „pociąg pancerny Anglików“, względnie pociąg osobowy nadchodzący z Frankfurtu. Młodzi „Boerowie“ ostrzeliwali pociąg tak skutecznie, że maszyniście kula świsnęła tuż koło ucha, wobec czego tenże zatrzymał pociąg. Personal kolejowy puścił się w pogoń za młodocianymi „Boerami“ i pochwycił ich wkrótce. „Jeńców wojennych“ oddano w ręce policji, która, nie zważając na prawo międzynarodowe, wymierzyła im dotkliwą karę.

Szajkę fałszerzy monet, złożoną z 3 osób, pochodzących z Berlina, aresztowano w Krotoszynie, w Poznańskiem. Mieli przy sobie mnóstwo podrobionych talarów i 1000 markówek.

W Berlinie uwięziono w lazarecie byłego inspektora policji w Frankfurcie nad Menem Habermanna, który swego czasu sprzeniewierzył 1.200 marek i znikł.

Wydalenia. Z północnego Szlezwiku wydalono 80 polskich robotników i robotnic z za kordonu, zatrudnionych tamże przy budowie kolei. Wydalenie ich uzasadniono tem, że odnośne przepisy dozwalają zatrudniać zagranicznych robotników tylko w rolnictwie. Przedsiębiorcy tamtejsi narażeni zostali na wielki kłopot i na stratę.

Otrucie pięciorga dzieci. We wsi Kłakach, pod Drobinem, w powiecie płockim, w dniu 11 b. m. zdarzył się smutny wypadek otrucia się dzieci. Pięcioro dzieci, bawiących się na drodze, czy podwórku, znalazło ciastko, czy piernik. Podzieliwszy się łakocią, spożyły ją z apetytem. Ale po chwili poczuły straszne boleści i w boleściach dowlokły się do domu. W godzinę dwoje dzieci umarło, troje zaś żyje dotychczas, chociaż życiu ich grozi niebezpieczeństwo. Na miejsce wypadku zjechał lekarz powiatowy, dr Bereza, i sędzia śledczy, p. Goszczyński. Sekcja wykazała otrucie arszenikiem. Przypuszczać należy, że ciastko owo zostało podrzucone przez kogoś, celem otrucia psów, czy szczurów, bo inaczej trudno sobie wyobrazić, w jakim celu znalazło się na drodze.

Zamordowanie niewygodnego świadka. W Kobylejgórze pod Ostrowem w Poznańskiem spełniona została straszna zbrodnia. Gospodarz Wojciech Dolata z Ligoty oskarżony był o ciężką kradzież, a świadczyć miał przeciw niemu dawniejszy jego parobek Ponitka. Chcąc pozbyć się niewygodnego świadka, zwabił Dolata Ponitkę do gościńca i sowicie uczęstował wódką i piwem. Gdy parobek udał się do domu, podążył za nim Dolata i zadał mu nasamprzód kilka pchnięć nożem, poczem oblał go okowitą i zapalił. Przechodzący nieco później tamtędy pewien człowiek znalazł Ponitkę bez życia. Dolatę aresztowano i osadzono w więzieniu.

OSZUSTWA
w wielickiej kasie oszczędności.

V. W dalszym ciągu przesłuchiwany jest buchalter Kompit. Przewodniczący zapytuje go skąd wziął pochop do wywnętrzenia się przed Czeczem, że weksle niepewnej wartości były w Kasie na sumę 40.000 złr. Obwiniony odpowiada, że chciał zaproponować nowy kredyt wekslowy dla pokrycia terminowego umarzania dawnych weksli. Następnie omawiana jest afera Seidenfrana i Wimmera, w szczególności owa bezprawna zamiana zobowiązań wekslowych klientów Kasy — na zobowiązania hipoteczne.

Kompit tłomaczy się nader sprytnie, ale aczkolwiek już wczoraj znacznie lepiej słyszy niż onegdaj — zapada od czasu do czasu na silniejsze ataki głuchoty, zwłaszcza gdy przez przewodniczącego przyparty do muru z rozmaitych wekslowych sprawek musi się tłomaczyć. Omawiana jest szczegółowo sprawa udzielania pożyczek żydom: Blattowi, Waldmanowi i Grossmanowi. Zarzuca mu jeden ze świadków, słuchany w śledztwie, że podnosząc na książeczki Kasy oszczędności, wkładki, ściągał z nich dla siebie rozmaite kwoty.

Gdy się pokazały nieprawidłowości w Kasie, radził mu Czecz, by natychmiast wyjechał. Kompit odparł na to, że będąc zupełnie niewinnym, nie widzi najmniejszej potrzeby swego wyjazdu za granicę; że żydami się otaczał jest nieprawdą, bo przecież „nie

on jeden otacza się nimi, a w tem grzechu nie ma". Na weksle obce, jak twierdzi, nigdy pieniędzy nie podnosił z Kasy, „nie tak jak inni, którzy wprost z kasowych pieniędzy brali na swoje potrzeby". Wrogów tylu ma z tego powodu, jak twierdzi, że „w Wieliczce to już tak jest, że jak kto nie dostanie pieniędzy na weksel, to się ma już w nim wroga". Odnośnie do łapówek, jak i innych zarzutów, jedno ma do zarzucenia Kompit: że mówią wiele o nim, zarzucają mu rozmaite czyny „niehonorowe" (sic!), ale faktów nie przytaczają tylko dają wyraz swej opinji, na czem Kompitowi nie zależy, ale na razie może mu to w obecnej aferze szkodzić.

W dalszym ciągu jest przesłuchiwany Kompit. Na zapytanie przysięgłego Wróbla, udziela wyjaśnień podsądny, te jednak p. Wróbla nie zadowalniają.

Kompit — jako głuchy — nie słyszy oczywista rzecz zapytań przewodniczącego. Rodzajem tłomacza jest obrońca tego adw. dr Goldhammer.

Dr Goldhammer idzie do podsądnego i sam zadaje mu pytania, znakomicie ułożone i skombinowane, które oczywiście mają na celu — wykazanie, że klient jego jest zupełnie niewinny.

Dr Goldhammer kieruje się ogółem zasadą suggestjonowania, tak przysięgłych, jak i trybunału, co nawet poniekąd mu się udaje, zwłaszcza, że dzielnego sekundarta ma w swym kliencie.

Biorąc ogólnie — stara się Kompit usprawiedliwić winę swoją tem, że działał z polecenia pana Czecza.

Radca rachunkowy Selik — jako rzeczoznawca interpeluje podsądnego, dlaczego twierdził, że on jako rzeczoznawca „tendencyjnie" przeprowadzał szkontrum.

Następują wzajemne wyjaśnienia, nieporozumienia i znowu wyjaśnienia, które z tokiem rozprawy nic a nic wspólnego nie mają.

Przewodniczący p. Katyński z olimpijskim spokojem przysłuchuje się tej zwadzie.

W trakcie owych wyjaśnień słabo się robi sędziemu przys. Wróblowi, zostaje pod ręce wyprowadzony i niebawem powraca.

Prokurator zgłasza wniosek o rozszerzenie aktu oskarżenia co do Kompita o fałszowanie weksli. Dr Goldhammer zgadza się na to, bo, jak twierdzi „to nic klientowi jego nie zaszkodzi, bo przecież postępowanie dowodowe wykaże bezpodstawność wszystkich zarzutów, eo ipso i tego ostatniego".

Wśród ogólnej sensacji wprowadza straż p. Altera Linka. Obskurny ten żyd zjawia się w obsmarowanej jupicy i z rozczochraną głową. Jest to tosamo indywiduum, które na spółkę z „dyrektorami" wielickiej Kasy, dzieliło się pieniędzmi wziętemi na fałszywe weksle. Przewodniczący wypytuje go szczegółowo o jego stosunki z „dyrektorami", majątek itp.

Rozprawa zostaje odroczona do soboty rano na godz. 9.

Odczyt Henryka Sienkiewicza.

Oryginalny a zarazem wspaniały widok przedstawiała w piątek po południu wielka sala Sukiennic. Między olbrzymimi dwoma obrazami Matejki „Bitwą pod Grunwaldem" a „Joanną d'Arc" tuż pod „Proroctwem Wernyhory", ze wzniesionego specjalnie podjum wygłosił wielki mistrz słowa, Henryk Sienkiewicz, koniec swej ostatniej powieści pt. „Krzyżacy", koniec, zawierający opis wiekopomnej bitwy pod Grunwaldem.

W sali nie było ani jednego krzesła niezajętego. O godz. trzy na czwartą wszedł znakomity prelegent.

W chwili, gdy stanął na podjum przed stołem, nakrytym zielonem suknem, w sali odezwały się długo niemilknące oklaski, a równocześnie panie z pierwszych rzędów krzeseł obrzuciły mistrza prawdziwym deszczem kwiatów. Sienkiewicz stał, widocznie wzruszony, wśród powodzi rozrzuconego wkoło swej osoby kwiecia na tle zieleni krzewów, które ustawiono po obu stronach Matejkowskiego „Wernyhory".

Wreszcie usiadł i zaczął czytać. W sali panowała uroczysta cisza, wśród której płynęły spiżowe słowa znakomitego opisu wiekopomnej bitwy.

Jakkolwiek powieściopisarz niektóre epizody, więcej historycznej treści, w odczycie piątkowym opuścił, to jednak odczyt trwał przeszło godzinę. Gdy się skończył, w sali dała się słyszeć burza oklasków. Sienkiewicz schodził z mownicy, kłaniając się i dziękując. Publiczność chciwie rzuciła się na kwiaty, za garnizając wielką ich część, jako miłą pamiątkę w podniosłym nastroju spędzonej chwili.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI TELEFONICZNE I TELEGRAFICZNE.

Arcybiskupi lwowscy.

LWÓW 27 kwietnia. (Tel. pryw.) Dzisiejsze biuletyny o stanie zdrowia arcybiskupa Morawskiego brzmią cokolwiek pomyślniej.

Biuletyn, wydany o godz. 10 zrana, stwierdza, że pogorszenie wczorajsze wystąpiło wskutek utworzenia się świeżych ognisk zapalnych. Dziś ksiądz arcybiskup jest nieco swobodniejszy i chętniej przyjmował pożywienie. Osłabienie jest jednak bardzo znaczne. Biuletyn, wydany o godz. 2 po południu, stwierdza, że drobne polepszenie utrzymuje się stale.

Stan zdrowia metropolity Kuiłowskiego przedstawia się natomiast coraz groźniej. Upadek sił jest wyraźny. Ataki sercowe ponawiają się. Senność się zwiększa. Uderzenia pulsu wykazują 102. Przy łożu chorego czuwają doktorowie Ręcki i Gluziński. Metropolita tak się czuje osłabionym, że nie dopuszcza do swego łoża nawet członków najbliższej rodziny, ponieważ potrzebuje najzupełniejszego spokoju. Obawy są jak najdalej idące.

Obrady Koła sejmowego.

LWÓW 28 kwietnia. (Tel. pryw.) Pod przewodnictwem Apolinarego Jaworskiego rozpoczęły się w piątek o godz. 4 po południu obrady Koła sejmowego z udziałem 20 członków Koła polskiego w Wiedniu. Polskich posłów opozycyjnych z Wiednia wcale nie było, ponieważ zaproszeń nie otrzymali. Przybył natomiast dr Leon Biliński.

Pierwszym mówcą był poseł Rajski; przemawiał następnie Kozłowski. Oburzającą swoim serwilizmem i ciemnotą widnokręgów mowę wypowiedział prezes Jaworski. Dalej mówili Weigel, Sokołowski i Rutowski. Ten ostatni namiętnie napadał na Czechów.

Rutowskiemu odpowiadał książę Sanguszko, który zaproponował rezolucję, wyrażającą uznanie i zaufanie Kołu polskiemu, podnoszącą zasadę solidarności, potępiającą obstrukcję parlamentarną, skądkolwiekby ona pochodziła, sławiącą dobrodziejstwa dzisiejszego austrjackiego parlamentaryzmu i akcentującą zasady autonomiczne.

Przemawiali następnie: Czartoryski, ks. Stojałowski, Romanowicz i Bernadzikowski, który wyraził skromną uwagę, że Koło nie broniło interesów ludu, ale własnego interesu. Powstało wielkie oburzenie, w którem prym wodził bezinteresowny Rutowski. Bernadzikowski musiał przeprosić Koło polskie. O $^{3}/_{4}$11 w nocy przerwano obrady; dalszy ich ciąg w niedzielę.

Unieważnienie wyroku na Hilsnera!

WIEDEŃ 28 kwietnia. (Tel. pryw.). Najwyższy trybunał w Wiedniu zdecydował się nakoniec wydać wyrok w sprawie mordercy Agnieszki Hruzównej w Polnej, żyda Leopolda Hilsnera.

Mimo jednomyślnego skazującego wyroku przysięgłych i skrupulatnego przeprowadzenia procesu przez trybunał w Kutnej Horze, najwyższy trybunał orzekł, że wyrok jest — nieważny!!

Skutkiem tego wyroku rozpisana ma być przed innym trybunałem, w innej miejscowości nowa rozprawa karna, o ile naturalnie przedtem Hilsner bez procesu nie zostanie uwolniony. (Tak, jak to było z mordercą górala ze służby hr. Zamoyskiego w głośnym procesie krakowskim, młodym Färberem!).

Publikacje „Wiener Zeitung".

WIEDEŃ 28 kwietnia (T. B. K.). „Wiener Ztg." ogłasza ustawę, nadającą bezpieczeństwo pupilarne krakowskiej pożyczce wodociągowej w sumie 3.600,000 koron.

Ministerstwo oświaty ogłasza rozporządzenie, regulujące egzamina państwowe i prywatne przy wyższych szkołach technicznych. Rozporządzenie wchodzi w życie z rokiem szkolnym 1900/1.

Ministerstwo sprawiedliwości wcielа gminy i obszary dworskie Siedliska, Bogusz, Simarzowa i Głobikówka do okręgu sądu powiatowego w Brzostku.

Minister sprawiedliwości zamianował adjunktów sądowych Tadeusza Łobaczewskiego w Przeworsku i Jana Hansa w Muszynie sekretarzami sądowymi przy sądzie kraj. w Krakowie.

Zakaz zjazdu dziennikarzy w Zagrzebiu.

ZAGRZEB 28 kwietnia. (Tel. pryw.). Ban Chorwacji, Węgier, hr. Khuen-Hedervary, zakazał odbycia w Zagrzebiu trzeciego zjazdu dziennikarzy słowiańskich z Austro-Węgier, który według uchwał, powziętych na zeszłorocznym zjeździe krakowskim, miał się odbyć w stolicy Chorwacji.

W motywach zakazu ban orzekł, że „wśród obecnych okoliczności nie możnaby odbycia Zjazdu pogodzić z interesami Chorwacji". Komitet zjazdu, na którego czele stoi dr Mazzura, uchwalił odbyć mimo tego zjazd w jednem z chorwackich miast cislitawskich, a więc w Dalmacji.

Morderstwo w Chojnicach.

CHOJNICE 27 kwietnia. (Tel. pryw.).

Handlarz Blumenhain w Czersku, u którego odbyła się rewizja z powodu zamordowania Wintera, był w swoim czasie, równie jak i poprzedni właściciel blumenhainowego interesu, siedmdziesięcioletni Josephsohn, podejrzany o współudział w morderstwie rytualnem w Skurczu. — Wówczas Blumenhain siedział przez czas dłuższy w areszcie śledczym.

W sprawę morderstwa Wintera zawikłany jest dalej rabin Rosenbaum i handlarz Jonas z Czerska; obaj ci ludzie w dniu 4 marca, na 8 dni przed zamordowaniem Wintera, byli w Chojnicach.

Rabin Rosenbaum wypiera się stanowczo, jakoby był w Chojnicach, ale stanowi to tylko okoliczność tem silniej obciążającą, ponieważ naczelnik stacji Dressler pod przysięgą zeznaje, iż osobiście Rosenbaumowi kupował kartę kolejową.

Żydzi, przerażeni tem, sprowadzili żandarma-żyda, który twierdzi, że, o ile mu wiadomo, rabin Rosenbaum był chory i dopiero w dniu 8 marca wyzdrowiał.

Naczelny urzędnik w Czersku Zieting ogłosił plakat, w którym zawiadamia publiczność o surowych karach dla biorących udział w rozruchach antyżydowskich. Żydowski wachmistrz żandarmerji Sauer z Czerska, który, po trzykrotnem wezwaniu do rozejścia się, kazał strzelać do tysiącznego tłumu, dostał z Berlina pochwałę za poprawne, rozsądne zachowanie się.

Adwokat Maschke z Chojnic podjął się obrony Izraelskiego. Pewien parobek z Vandsburga doniósł pewnemu prokuratorowi, że Izraelski ofiarowywał mu na sprzedaż ubranie Wintera.

Podczas rozruchów w Czersku żydzi, którzy wszyscy uzbrojeni byli w rewolwery, strzelali do demonstrujących Chrześcijan.

Walka o niepodległość Transwaalu.

LONDYN 27 kwietnia (Tel. B. K.). Biuro Reutera donosi z obozu Boerów pod Fourteenstreams pod datą 24 kwietnia: O świcie rozpoczęli Anglicy gwałtowne bombardowanie obozu boerskiego. Użyto przytem czterech dział marynarskich i kilku armat Armstronga. Strzelano szrapnelami lyddytowymi i granatami. Dotychczas zrządzono mało szkody. Czterech Boerów odniosło rany. Boerowie wymierzyli ogień artyleryjski przeciwko obwałowaniom Anglików. Później wyważał się wzdłuż brzegu rzeki ogień karabinowy, przy którym strzelano z nadzwyczajną celnością; dwóch artylerzystów boerskich zostało zabitych. Straty Anglików nie są znane.

WIEDEŃ 28 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Obecna sesja sejmów zakończy się w dniu 5 maja. Rada państwa zwołana została na dzień 8-go maja.

Odnośne pismo cesarskie zostanie ogłoszone urzędownie w niedzielę dnia 29 b. m. Delegacje zwołano na 12 maja do Budapesztu.

RZYM 28 kwietnia (T. B. K.). Ojciec św. przyjmował wczoraj w kościele św. Piotra licznych pielgrzymów z Czech i był przytem przedmiotem żywych owacyj.

BRUKSELA 28 kwietnia (T. B. K.). Książę Walji nadesłał na ręce tutejszego poselstwa angielskiego, naczelnikowi stacji kolei północnej, Crotiusowi, szpilkę brylantową.

MAGAZYN ANASTAZEGO FRONCZA Kraków, ulica Florjańska 17,

poleca w wielkim wyborze i najtaniej: 740

Kufry, Torby, Torebki i Necessery do podróży, **Laski, Parasole, Kalosze**, Grzebienie, Szczotki, **Pugilaresy**, Portmonetki, Etui na cygara i papierosy, **Lustra** podwójne i zwykłe, Mydła, Woda kol., Perfumy.

MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 26

poleca **MIODY** w butelkach na garnce i w pokojach gościnnych na szklanki: 3594

Miód myśliwski	1 but.	30 ct.	**Miód** wytrawny	1 but.	70 ct.
Miód lipowiec	1 „	35 „	**Miód** kuracyjny	1 „	80 „
Miód Trojniak	1 „	40 „	**Miód** esencya	1 „	1·— „
Miód stołowy lekki	1 „	50 „	**Miód** kopowiec	1 „	1·20 „
Miód „ mocny	1 „	60 „		731	

Posiada na składzie znaczne zapasy miodów owocowych:

maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Zacherlin



Nie w dutkach!

Lecz jedynie prawdziwy we flaszkach!

To jest

prawdziwie pewna, radykalna pomoc przeciw każdej pladze robactwa.

Do nabycia w Krakowie i wszędzie w Galicji tam, gdzie są Zacherlina plakaty wywieszone.

1174 2 8

PIERWSZA POLSKA

Fabryka RĘKAWICZEK i BANDAŻY

pod firmą: 1210 5 5

A. MIRKIEWICZ

w Krakowie ul. Mostowa l. 4., — filia sprzedaży ul. Szewska l. 2.

Poleca po cenach nader umiarkowanych własne wyboby jako to: wszelkiego rodzaju **rękawiczki, przybory skórkowe, bandaże** rupturowe, **potrzeby opatrunkowe** oraz **przybory toaletowe.**

Co drugi los wygrywa!

WIELKA LOTERJA

PRZEDMIOTÓW WARTOSCIOWYCH

na rzecz budowy Zakładu Salezyańskiego rzemieślniczo-naukowego na biednych dzieci i sierot w Oświęcimiu.

Loterja obejmuje 1.000.000 losów — a **500.000** wygranych.

GŁÓWNIEJSZE WYGRANE:

1 wartości	50.000 koron	15 wartości po	500 koron
2 „ po	10.000 „	25 „ „	300 „
3 „ „	5.000 „	30 „ „	200 „
5 „ „	2.000 „	50 „ „	100 „
10 „ „	1.000 „	reszta niżej stu koron.	

Cena losu 2 korony. 3377

NB. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć więcej o **40 halerzy.**

Do nabycia w Dziale inseratowym „Głosu Narodu" Kraków, ulica Jagielońska Nr. 7. — *Adresować prosimy wprost.*

Handel Korzenny

zaraz do odstąpienia, dobrze się rentujący. — Oferty do działu inserat. „Głosu Narodu" pod l. **300.** 1346 1 5

Niemka młoda

udziela lekcyj od godz. 2—4-tej, **u siebie** w mieszkaniu, po 10 cnt. Na żądanie stron i za domem. — Wiadomość w biurze Sług „Filipiny" ul. Mikołajska L. 10, I p 1341 1 3

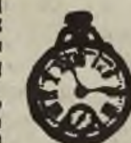
Sprzedaż lub Zamiana!

Kamienica II ptr., w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, blisko plant, wolna od podatku, przynosząca 8% dochodu, jest **do sprzedania** lub na miejszą realność z ogrodem na prowincji (albo w Krakowie) do zamiany. — Adres: H. Borzęcka, Kraków. ul. Radziwiłłowska L. 23. 1308

On Parle Français! Si Parla italiano!

J. PŁONKA

Dyplomowany zegarmistrz genewski. **Ulica Szewska L. 4 w Krakowie.**



Wykształcony za granicą, były współprac. **w Paryżu**, w Tunisie, u Badolleta **w Genewie**, poleca Szan. PT. Publicz. swój wybór **zegarków genewskich** i precyzyjnie już uregulowanych jak: OMEGA, INTERNAWATH COMP. = LONGINE i ROSKOPF. **Wykonuje własnoręcznie wszelkie naprawy.** Przyjmuje zamiany i zlecenia z prowincji.

Ceny konkurencyjne. — Poręczenie zapewnione. 1120 4 0

Montres de choix et Precision, Reparations garanties.

Zakład fotograficzny KREMSKIEGO

dawniej 632 9 10

St. Bizańskiego

przy ulicy Karmelickiej Nr. 15

poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z powodu choroby nieuleczalnej właściciela jest do sprzedania ładna

KAMIENICZKA

I-no piętr., z oficyną piętrową, pod bardzo korzystnemi warunkami. — Dług kasowy pozostaje 5 tysięcy złr., a wrazie potrzeby właściciel może pozostawić pewną kwotę, którą w ratach można spłacać. — Wiadomości udzieli **I. Gawliński w Dębnikach**, ulica Ogrodowa Nr. 120, codziennie w południe. 1037 6 4

Mamki

są do umieszczenia

w biurze wywiadowczem przy ul. Jagiellońskiej 5. 1342

MAGIEL

kołowa, w dobrym stanie, zaraz **do sprzedania.** Ulica Szlak Nr. 35. 1344 1 2

5 Pokoi,

2 przedp., 2 kuchnie, odpowiednie dla stowarzyszenia, razem lub podzielone, od 1 maja **do wynajęcia** przy ul. Krowoderskiej 15. 1343 1 1

!Masło deserowe!

zawsze świeże, wysyła pocztą 1 kilo po 1 złr. 1347

Mleczarnia w Borzęcinie.

Sprzedam lub zamienię

na dobra kilka **kamienic.** Poszukuję prywatnych **pożyczek** w kwotach 6, 12—16 tysięcy, po pożyczkach bankowych. — Wiadomość adw Dr. Pisiewicz Kraków, ul. **Szczepańska L. I.** 1124 4 4

Pierwszorzędny

pod względem roboty, jakoteż czystości hygienicznej

Zakład fryzyerski K. ROMANA

Kraków, ulica Szewska 21

poleca się P. T. Publiczności. Ceny te same co w zakładach żydowskich. 763 5 0

Zarz. dóbr Stryszów

pocz [illegible] w miejscu,

sprzeda[illegible] **a** dużego gatunku **indy[illegible] o 30 halerzy** sztukę. 1285 3 3

Cztery Pokoje

i kuchnia na I. piętrze, przy ul. **Karmelickiej** l. 39, zaraz **do wynajęcia.** — Wiadomość u A. HOLIKA, zegarmistrza przy ulicy Szewskiej. 1294 3 3

Kawiarnia

istniejąca od lat kilkunastu, dobrze się rentująca, ze stałymi stołownikami i wraz z całem urządzeniem, z powodu wyjazdu **zaraz do sprzedania.** — Starowiślna Nr. 26. 1349 1



1059 5 6

Chrześcijański Kantor Wymiany pieniędzy 1205

w Granicy st. kolei warszawsko-wiedeńskiej, poleca się P. T. Podróżującym.

Masaż i Hydroterapja.

Józef Radomski

egzaminowany masażysta, uczeń JW. Prof. Madejskiego, po 10 cio letniej praktyce, masuje specjalnie choroby żołądka i jelit, jak również choroby mięśni i stawów, zastarzałe Ishijas, lumbago, postrzał, bóle nerwowe, zparaliż, złamania, skrzywienia, garby itd. Wszelkie zaś zabiegi, przy kuracjach hydropatycznych, wykonuje z całą znajomością fachu. **Pielęgnuje chorych w ciężkich chorobach.** — Na żądanie WP. Lekarzy, gotów jestem stanąć do usługi tak w dzień, jakoteż w nocy, — Adres: **Ul. Karmelicka L. 40.** II. ptr. oficyny. Kraków 13 0

Magazyn i Pracownia

SUKIEN MĘSKICH

ANTONIEGO

Sadowskiego

W KRAKOWIE

ul. Florjańska L. 8, I. piętro

poleca swój 973 8 10

MAGAZYN i PRACOWNIĘ

krawiecką,

gdzie zamówienia wykonywa w 24 godzinach punktualnie, w wykwintnej i eleganckiej robocie, z materji trwałej, podług **najnowszych żurnali paryskich, po cenach możliwie niskich**. Również utrzymuje

znaczny skład

GOTOWYCH UBRAŃ

na składzie.

Polecam się łaskawym względom

Antoni Sadowski.

Śliczny Koń

z piękną grzywą i ogonem, niezwykły okaz, koń młody, bez błędu, pięknej maści, niezwykłej — jest wraz z tarantasem i uprzężą **do sprzedania.** — Wiadomość: Dział inserat „Głosu Narodu“ p. l. **1306.** 2 3

Ogłoszenie.

Dobra Pawlikowice, w obszarze 210 mórg, odległe 6 klm. od stacji Wieliczka wraz z Fabryką parową dachówek, drenów i cegielnią, są do sprzedania bądź to w całości, bądź też częściowo.

Bliższych informacyj udzieli Dyrekcja Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce. 1312 2 3

Potrzebny praktykant

do fryzyera.

Zgłoszenia pod adresem: **W. Kawecki, Jaworzno** via Szczakowa. — Ci, którzy byli już w tym zawodzie czynni, mają pierwszeństwo. 129' 3 6

Mieszkania letnie

w Myślenicach, za Rabą, z kompletnem urządzeniem, **do wynajęcia** każdego czasu.

Wiadomość: KOWALSKA, Kraków, Plac Marjacki Nr. 8. 1301 2 3



ROWERY

znakomitej marki

Jana Pucha w Grazu

również angielskiej marki

Atlas Cykles

poleca

Główny Skład Rowerów

R. PAWŁOWSKIEGO

dawniej **J. IWANICKI** Kraków

Rynek L. 21.

UWAGA! Przypadkowo na licytacji nabyte 6 sztuk rowerów oryginalnych amerykańskich, sławnej marki: **The Lyght C-o** są po zniżonej znacznie cenie, — oraz kilkanaście sztuk bardzo mało używanych rowerów, różnych marek, w tymże składzie tanio do sprzedania. 1148 5 0

Firma „FORTUNA“

wyłączny na Austro-Węgry

skład herbaty rosyjskiej

karawanowej 1040

poleca swoje doborowe gatunki Szanownej Publiczności.

Kraków, Sukiennice Nr. 23.

Dzierżawa.

Majątek 400 morgowy, z tego przeszło 60 mórg łąk, koło Krakowa, jest **do wydzierżawienia zaraz lub od 1-go Lipca** z powodu przesiedlenia właściciela.

Zgłoszenia pisemne pod „**Dzierżawa**“ przyjmuje Dział Inseratowy „GŁOSU NARODU“. 1269 4 5

PANNA

potrzebna do sprzedaży wody sodowej. Wiadomość w aptece **A. Siedleckiego** w Krakowie. 1318 3 3

Szukam POKOJU umeblowanego lub bez, ewentualnie z utrzymaniem, zaraz, lub od 1 Maja. Zgłoszenia do 30 kwietnia, pod **Doktor M.** p. rest. Kraków. 1319 3 3

Dziewczynka

9-miesięczna, sierotka, zdrowa i bardzo ładna, jest z powodu śmierci matki, **do oddania za swoje.** Więskowa, Kraków, ul. Krupnicza l. 18, u stróża. 1257

Zdolny Subjekt

zegarmistrzowski

znajdzie umieszczenie u **A. Holika,** zegarmistrza w Krakowie, ul. Szewska l. 2. 1295

Rower

najlepszej angielskiej marki „All-right“, mało używany **do sprzedania.** Wiadomość między godz. 1 — 5. Mały Rynek Nr. 5, II e **piętro.** 1324 2 3

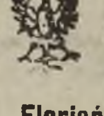
Poszukuję od 1 maja r. b. do panienki 10 letniej, **osoby** w średnim wieku, dobrze wychowanej, łagodnego charakteru i skromnych wymagań. Zgłoszenia listownie: „Jaraczewski, Strzelecka Nr. 15. 1330 2 2

APTEKA

„pod Białym Orłem“ w Krakowie **do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone. Adres: T. Siedlecka, Kraków, ulica **Krzywa L. 7.** 1335

Hotel Polski

pod „białym Orłem“



pod „białym Orłem“

Kraków, Florjańska 42

obok bramy Florjańskiej

gruntownie odrestaurowany i z wszelkim komfortem urządzony 367

poleca się i nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Pokoje gościnne,

ceny umiarkowane.

STAJNIE i WOZOWNIE.

Przystanek kolei konnej.

Od dawien dawna za swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą 2169

Herbata z Brodów.

HERBATĘ ROSYJSKĄ



Herbata z Brodów.

zbioru majowego poleca **HANDEL**

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	zł.	1·40
1 funt **„Melange de Maskau“** w oryg. opak. najlepsz.	„	2·50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej w oryginaln. opakow.	„	3·50
1 funt **Okruchów** z najlepszych herbat kwiatowych	„	1·20
Znakomita KAWA „CEYLON“ 5 kilo franco każdej stacji		9·—

Na wiosenną i letnią Porę

1900.

Prawdziwe Berneńskie Materje

Kupon Mtr 3.10 długi na całkowite mezkie ubranie, (Surdut spodnie i kamizelka) kosztuje tylko

fl. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej
fl. 6.— i 6.90 z lepszej
fl. 7.75 z cienkiej
fl. 8.65 z przedniej
fl. 10.— z najprzedniejszej

prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne salonowe ubranie fl. **10.**—, także na zarzutki, dla turystów (loden, Czesanki najprzedniejsze itd., przesyła po cenach fabrycznych, znany z rzetelności i uczciwości fabr. skład sukna

SIEGEL-IMHOF W BERNIE.

Próbki gratis i franco. Przesyłki według wzorów gwarantowane. Korzyść dla prywatnych przy zamawianiu wprost u powyższej firmy — jest znaczna. 1262 4 40



Najwiekszy skład

maszyn do szycia i haftu

SINGERA

niedoścignionej trwałości — najnowszej konstrukcji

a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych** światowych **fabryk.**

NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 730

JÓZEFA IWANICKIEGO następca R. Pawłowski

w Krakowie, tylko Rynek główny Nr. 21.

Materye Jedwabne

na

bluzki, halki,

suknie, podszewki, do przybrania, **Fulary.** Ceny bardzo niskie. **Nowość.** Materye na bluzki: haftowane, ażurowe i gufrowane.

Aksamity i Plusze

największy

dobór kolorów.

Przybrania do sukien

Materye,

Aplikacye, Pasmanterye, Tiule wyszywane, Koronki i materye, point lace, Cluny i Guipure, Frendzle i inne różne nowości.

Gorsety francuzkie

i wiedeńskie,

ogromnej wziętości są gorsety „Batystowe“.

Rękawiczki i Pończochy

tylko w dobrych gatunkach.

Nowości już nadeszły!

Weloniki damskie

Chantilly

brukselskie i siatkowe.

Wzory modne secesion.

ŻABOTY i SZALIKI

jedwabne, koronkowe i gazowe.

PASKI damskie

w bardzo

dużym wyborze.

Bluzki i Halki

jedwabne, wełniane i zefirowe.

Nowość. Bluzki z jedwabiu do prania.

Sukienki dziecinne

gotowe

na wiek od 2—8 lat.

Hafciki szwajcarskie

na

dobrym perkalu

polecają 899 12 12

Zimler i Spółka

W Krakowie, Rynek Linia A-B 41

Magazyn nowości.

Salon Mód

H. Łopatkiewicz

ul. św. Tomasza 19 (róg ul. Florjańskiej)

zaopatrzony na sezon w kapelusze damskie ubrane i nieubrane według najświeższej mody.

Przyjmuje kapelusze damskie i dziecinne wszelkiego rodzaju do ubrania, wykonując takowe punktualnie i po cenach umiarkowanych. — Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą.

Jak dotąd, tak i nadal uprasza o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności. 972

Anastazy Holik

zegarmistrz w Krakowie, ul. Szewska l. 2, otrzymał świeży zapas **pozytywek dla nauki ptaków,** z polskiemi melodjami. 12.6 3 3

Najlepsze hygieniczne paryskie

towary gumowe

do celów sanitarnych

polecają 723

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków Linja A-B

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, Rynek główny (róg ul. Wiślnej)

poleca gustowne i po umiarkowanych cenach: 1041

Najmodniejsze materje na suknie damskie, wełniane czarne i kolorowe, bawełniane: Zefiry, Batysty, Piki, Satinety i Płócienka kolorowe,
Perkale, Chifony i Dymki białe na bieliznę damską i męską, oraz na prześcieradła szerokie bez szwu, — **Chustki do nosa** białe i kolorowe,
Ręczniki, stołową bieliznę, Firanki, Chustki, Pledy, Echarpki wełniane,
Koce flanelowe, **Kapy, Tricot białe,**
oraz najmodniejsze: **Żakiety, Peleryny, Kostiumy i Płaszcze damskie.**

Wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.